



BANK PEKAO SA

Pekao Open 2008



nr 2

## NASZ SERWIS

ZAKOŃCZYLIŚMY ELIMINACJE

## Zero z szesnastu

W eliminacjach do Pekao Open wystartowało szesnastu Polaków, lecz żaden z nich nie zdołał się przebić do turnieju głównego.

Progres w porównaniu z rokiem ubiegłym polega na awansie Błażeja Koniusza i Roberta Godlewskiego do trzeciej rundy kwalifikacji. W 2007 r. ta sztuka nie udała się żadnemu z naszych rodaków. W tym roku ostatni rywale - przeszkody na drodze do wymarzonego awansu, także byli do ogrania. Pełni nadziei szczecinianie zjawili się tłumnie na korcie centralnym pomimo nędznej pogody. Błażeja Koniusza w meczu z Oleksandrem Dołgopołowem z Ukrainy zawiodły nogi, głowa i serwis. Zaczęło się źle, bo od 0:3. Polak psuł i nie był w stanie narzucić skutecznie swego stylu gry. Później się rozluźnił i opanował sytuację. Wyszedł na prowadzenie 5:4 i serwował, by zwyciężyć w secie. „Serwował” to jednak komplement dla podwójnych błędów, którymi nas uraczył. Przegrał swoje podanie. W tie-breaku, przegranym do trzech, Koniusz popełnił masę pomyłek. W drugim secie Polak walczył jeszcze do stanu 2:2. Później wyraźnie przysnął (co widać na zdjęciu) i zaczęło się kopanie leżącego. Leżący w zasadzie sam się kopał swoimi niewymuszonymi błędami. Dołgopołow

świetnie biegał i ustawiał się do piłek, Koniusza antycypacja wyraźnie zawodziła. Nic dziwnego – nie ma trenera.

Robert Godlewski rozpoczął swój mecz z Niemcem Julianem Reisterem z wysokiego C. Prowadził 3:0. Przegrał jednak seta 4:6, pomimo wielu obronionych piłek setowych. Niby wszystko w wymianie układało się dobrze, ale decydujący strzał należał zwykle do Niemca. Różnica trzystu miejsc w rankingu znalazła odzwierciedlenie na korcie. Nie można odmówić Godlewskiemu ofiarności w wymianach, przynajmniej w pierwszym secie. Druga partia grana była do jednej bramki. Reister wygrał 6:1 i po raz trzeci z rzędu awansował po kwalifikacjach do szcześcińskiego turnieju głównego. Dwa lata temu zagrał w ćwierćfinale, rok temu dotarł do drugiej rundy.

Awansował również „numer dwa” kwalifikacji, czyli Oliver Marach z Austrii. Pokonał on Chilijczyka Adriana Garcję 3:6, 6:4, 6:2. Podobnie jak i wczoraj, również dzisiaj Marach miał pretensję do sędzi w momentach, gdy słabo grał. W ostatnim meczu Ukrainiec Artem Smirnow wygrał z Holendrem Romano Frantzenem. Turniejowi szpiedzy widzieli wczoraj ukraińską ekipę w centrum handlowym. Zakupy korzystnie wpłynęły na tenisową formę.



## Garść cytatów

**„Dołgopołow wygra tego seta. Teraz będzie tylko przebijał”.**

Robert Godlewski podczas meczu Koniusz – Dołgopołow, gdy Koniusz prowadził 5:4 i serwował

**„Zabrakło mi konsekwencji. Popeliłem dużo błędów, których nie powinno być. Teraz chyba pojedę na challenger do Trnavy, a potem... chyba będę musiał trochę postudiować”.**

Błażej Koniusz po meczu

**„Gdzie w Szczecinie możemy kupić sobie szampon?”**

Zaniepokojeni tenisiści z Włoch

## Niedzielne wyniki

Oleksandr DOŁGOPOŁOW JR. (Ukraina)  
- Błażej KONIUSZ (Polska)

**7:6 (7-3), 6:2**

Julian REISTER (Niemcy)  
- Robert GODLEWSKI (Polska)

**6:4, 6:1**

Oliver MARACH (Austria)  
- Adrian GARCIA (Chile)

**3:6, 6:4, 6:2**

Artem SMIRNOW (Ukraina)  
- Romano FRANTZEN (Holandia)

**6:4, 7:6 (7-5)**

## Pekao Open 2008

**16. Międzynarodowy Turniej  
Tenisa Ziemnego Mężczyzn  
ATP Pekao Open 2008**

Korty przy al. Wojska Polskiego 127  
w Szczecinie  
Pula nagród: 125.000 \$  
Termin: 13-21 września 2008

## Liczby turnieju

**350 osób**

zarudnionych jako  
turniejowy personel



BANK PEKAO SA

Pekao Open 2008



nr 2

NASZ SERWIS

PORA NA TURNIEJ GŁÓWNY

## Siedmiu z trzydziestu dwóch

Pod nieobecność obrońcy tytułu sprzed roku, Argentynczyka Sergio Roitmana honoru szczyńskich zwycięzców będzie bronić Bohdan Ulihrach (na zdjęciu z synem). Czech wygrał tu w 2000 roku – był wtedy w czołowej setce klasyfikacji ATP i wciąż wierzył, że jeszcze podbije tenisowy świat. Dziś nie próbuje już sił w dużych turniejach. Wrócił do Szczecina - chyba możemy to powiedzieć, bo tenisista ma już blisko 34 lata - u schyłku kariery.

Z numerem 1 zagra Albert Montanes. Być może to właśnie on będzie pierwszym w historii zwycięzcą Pekao Open z Hiszpanii. Tym bardziej, że od kilkunastu miesięcy jest w niezłej formie - 20 lipca 2008 roku w holenderskim Amersfoort wygrał swój pierwszy singlowy turniej ATP (w finale pokonał Steve'a Darcisa). W dorobku ma również zwycięstwo w deblu, w parze ze swoim rodakiem Santiago Venturą (Casablanca 2008). A także pięć wygranych challengerów - udany był zwłaszcza zeszły sezon, w którym po raz pierwszy znalazł się w pierwszej „50” rankingu – to pokłosie wygranych w New Haven i Sztokholmie.

Nasi też zagrają, choć – o czym piszemy na sąsiedniej stronie - żaden z szesnastu Polaków nie przeszedł eliminacji. Na szczęście mamy zawodników, którzy do turnieju dostali się dzięki pozycji w rankingu (Dawid Olejniczak, Łukasz Kubot, Michał Przysiężny) lub z pomocą „dzikich kart” przyznanych przez

organizatorów (Jerzy Janowicz, Marcin Gawron, Grzegorz Panfil i szczecinianin Rafał Gozdór).

W losowaniu najwięcej szczęścia – choć oczywiście tylko teoretycznie - miał najlepszy z Polaków, Olejniczak, który zagra Austriakiem Oliverem Marachem, który do turnieju przebił się z kwalifikacji. Inni trafili gorzej: przeciwnikiem Panfila będzie Czech Jan Hernych (nr 6), Gawrona – Francuz Jeremy Chardy (nr 3), Janowicza – Jiri Vanek (Czechy, 7). Kubot zagra z Hiszpanem Davidem Marrero, Gozdur – z polskim Argentynczykiem Juanem Pablo Brzezickim, a Przysiężny z Miguelem Angelem Lopezem Jaenem.



### Plan na poniedziałek

#### KORT CENTRALNY

**początek meczów: 13.00**

- ✦ Oscar Hernandez (Hiszpania) - Pavel Snobel (Czechy)
- ✦ Jan Hernych (Czechy) - Grzegorz Panfil (Polska)
- ✦ Łukasz Kubot (Polska) - David Marrero (Hiszpania)
- ✦ Oliver Marach (Austria) - Duawid Olejniczak (Polska)

#### KORT NR 1

**początek meczu: 15.00**

- ✦ Julian Reister (Niemcy) - Alberto Martin (Hiszpania)

### Obok kortów

Koszty podróży tenisiści pokrywają sami. Jeśli nie uda im się przebić do turnieju głównego, płacą także za hotel. Zawodnicy z niskim rankingiem mogą w tym samym tygodniu zgłosić się do kilku challengerów na listę oczekujących. Na główną listę wchodzi w przypadku wycofania się wyżej notowanych graczy. W przedturniejowy piątek ci, którzy wciąż nie mają miejsca w żadnym turnieju głównym, a chcą wystąpić w eliminacjach, przyjeżdżają na jeden z „obstawianych” challengerów i przed godz. 21 ukazują się supervisorowi. Brazylijczyk Julio Silva był już w Szczecinie, gdy dostał telefon, że musi lecieć do bośniackiej Banja Luki na turniej główny, do którego właśnie wskoczył. Kiepski biznes - hotel będzie miał za darmo, ale za dodatkowy przelot musiał zapłacić sam.

### Festiwal muzyczny

#### PLUS TENNIS MUSIC FESTIWAL

Na początek

Mr. Boogie-Woogie

Zaczynamy od mocnego uderzenia. W poniedziałek na scenie pojawi się Mr. Boogie-Woogie czyli Jamajczyk z urodzenia, a londyńczyk z wyboru Errol Dixon, który wprowadzi nas w klimaty roztańczonego boogie-woogie, gospel, bluesa, soul i najbliższego jego sercu reggae. Ten 71-latek pierwsze doświadczenia muzyczne zdobywał na rodzinnej Jamajce a później w nowojorskim Harlemie, gdzie przeprowadził się z rodzicami w wieku 12 lat. W 1957 r. Dixon przeniósł się do Londynu gdzie rozpoczął światową karierę jako wokalista soulowy i bluesowy. Zaczął od mocnego uderzenia i wielkiego hitu „Midnight Train” (z płyty o tym samym tytule z 1962 roku), który przez kilka tygodni gościł na czołowych miejscach brytyjskich list przebojów. W 1968 roku poświęcił się już wyłącznie bluesowi i boogie-woogie. Wtedy też uzyskał swój przydomek, a dziennikarze okrzyknęli go „the hardest working man on stage” czyli artystą, który na scenie się nie oszczędza. Potwierdzeniem jest jego chropowaty głos i koncerty - także te, które zdążył zagrać w Polsce. W trakcie długiej kariery współpracował m.in. z Muddy Watersem i B.B. Kingiem, a w dorobku ma ponad 20 nagranych płyt. Zapraszamy zatem w poniedziałek do namiotu koncertowego, zaraz po zakończeniu „mecz dnia” (ok. godz. 21) na korcie centralnym. Wstęp na wszystkie koncerty festiwalowe jest wolny.

### Stopka redakcyjna

#### NASZ SERWIS

Newsletter turnieju Pekao Open 2008 redaguje Nasze Biuro Prasowe.

e-mail: media@pekaoopen.pl  
tel: +48 601 394 994

Newsletter wydrukowany dzięki:

**HiCOPY**  
OFFICE AUTOMATION

www.hicopy.pl

www.pekaoopen.pl